Bitwa warszawska/cud nad Wisłą

No to, moi Drodzy, tak króciutko.

Po odzyskaniu niepodległości musieliśmy walczyć, tak jak wszyscy inni, o korzystne granice. Największym zagrożeniem dla istnienia państwa polskiego była ***bolszewicka Rosja***. Bolszewicy dokonali rewolucji na rosyjskiej ziemi. Teraz pragnęli nieść nowe porządki na zachód Europy. Na drodze stała Polska. Dodajmy – Polska świeżo odrodzona, jeszcze nieokrzepła. Wielu nie wierzyło, że bolszewików uda się zatrzymać. Ale na szczęście udało. W rezultacie tzw. ***Bitwy Warszawskiej[[1]](#footnote-1)***. Niezwykłość spektakularnego zwycięstwa sprawiła, ze upowszechniła się nazwa ***CUD NAD WISŁĄ***[[2]](#footnote-2). Polska ocaliła swe istnienie. Kilka miesięcy później, w łotewskiej Rydze, Polska podpisała pokój z Rosją. Oba państwa podzieliły między siebie ziemie Białorusi i Ukrainy. I stały się bezpośrednimi sąsiadami ze wspólną granicą.

Eugeniusz Kwiatkowski i budowa Gdyni

Zacznę od tego że polska waluta błyskawicznie traciła wartość. To zjawisko nazywa się ***hiperinflacją*** i było bolączką większości państw europejskich. Uzdrowienia waluty podjął się ***Władysław Grabski*** (stąd nazwa: reforma Grabskiego). Pozbawiona wartości ***marka polska*** została wycofana. Na jej miejsce wprowadzono ***złoty polski***. Udało się! Polski złoty był jedną z najbardziej stabilnych walut Europy. Serio.

Bogactwem eksportowym Polski był węgiel z górnośląskich kopalni. By jednak móc transportować go na północ, nad Bałtyk, należało zbudować magistralę kolejową. Strasznie kosztowne, ale udało się. Następnie należało zbudować port morski, bo z gdańskiego, niestety, nie mogliśmy korzystać. Gdańsk był tzw. Wolnym miastem. A niemiecka ludność miasta, niechętna Polsce, skutecznie nam to uniemożliwiała.

Powstał więc nowy port. W ***Gdyni***. Po raz kolejny udało się.

I jeszcze jedno. Z inicjatywy ministra ***Eugeniusza Kwiatkowskiego*** rozpoczęto budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego (tzw. COP-u). Miał uczynić z rolniczej i ubogiej Polski zamożne państwo przemysłowe. Z silną armią. Nie zdążyliśmy. Ambitne plany pokrzyżowała nowa wojna.

Dodam, że COP powstać miał w widłach ***Wisły i Sanu***.

Bo:

1. Daleko do Niemiec i ZSRR. Tak bezpieczniej
2. Obfitość wody (a Przemysł jej potrzebuje)
3. Blisko do śląskiego węgla (a to surowiec energetyczny)
4. Ziemie nieurodzajne. Nie żal odbierać ich rolnictwu pod budowę fabryk
5. Lokalna ludność to Polacy. Będą lojalni wobec państwa.

Tyle. We wtorek pytam

1. W sierpniu 1920. Świętujemy to do dzisiaj [↑](#footnote-ref-1)
2. Taką nazwę promowały także wrogie Piłsudskiemu środowiska polityczne. Lepiej by prosty lud wierzył w ingerencję boską, niż skorzystać miał na tym marszałek Piłsudski [↑](#footnote-ref-2)